OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron druku

Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Basztowa 17.** Telefon redakcji i administracji: **595-32.** Skrytka pocztowa **Kraków I, Nr 538** — Konto P. K. O. **Nr IV 353 — Prenumerata kwartalna zł 100.—**

Wydawca: **Ludowe Tow. Wydawnicze „PIAST", Sp. z odp. udz. w Krakowie**
Redaguje Komitet

Nr 32 | Kraków, 15 sierpnia 1948 | Rok XXXV

PO ŻNIWACH

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o dobrych urodzajach i pomyślnym na ogół przebiegu tegorocznych żniw. Jakkolwiek w chwili obecnej nie można jeszcze wyniku zbiorów ująć cyfrowo, to jednak z całą pewnością można stwierdzić, że zbiory zbóż chlebowych w całości pokryją wewnętrzne zapotrzebowanie kraju. Dzięki pomyślnemu wynikowi zbiorów — osiągniętą została prawie całkowita samowystarczalność w zakresie wyżywienia ludności kraju, przez co usunięta została najgłówniejsza przeszkoda do unormowania życia gospodarczego w Polsce. Dostatek zboża w kraju oznacza, że nie trzeba go będzie kupować za granicą. W ten sposób zaoszczędzone zostaną dewizy, które użyte będą na inne cele, związane z odbudową kraju.

Pomyślny wynik zbiorów pozwoli na zniesienie dotychczasowych ograniczeń w zakresie spożycia. Lepiej odżywiający się chłop, robotnik i inteligent będzie pracował wydajniej, co znowu zapewni naszej gospodarce narodowej duże korzyści. W ten sposób, dzięki wygraniu „bitwy o chleb" został zrealizowany podstawowy warunek pomyślnego rozwoju życia gospodarczego w naszym kraju.

Cofając się myślą o trzy lata wstecz, do pierwszych miesięcy powojennych i porównując ówczesny stan rolnictwa w Polsce z obecnym, trudno nie przyznać, że i w tej dziedzinie dokonaliśmy osiągnięć, z których możemy być dumni. Znikły prawie całkowicie wielkie obszary odłogów zarówno na Ziemiach Zachodnich jak i w centrum Polski. Ich miejsce zajęły pola uprawione, które przyniosły bogaty plon. Osiągnięty został wielki sukces, tym cenniejszy, że osiągnięty został własnymi siłami i środkami.

Chłop polski, który dzięki reformie rolnej stał się prawdziwym gospodarzem ziemi, dał ze siebie wszystko, ażeby ją uprawić, obsiać i zebrać z niej tyle, ażeby wystarczyło dla wszystkich.

Świadomy wysiłek chłopów został wydatnie wsparty przez państwo. Przemysł państwowy uczynił wiele dla zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne i maszyny. Państwo dostarczyło również rolnikom poważne, choć jeszcze niewystarczające ilości zboża siewnego. Uruchomione zostały znaczne kredyty dla powstających po wsiach ośrodków maszynowych i dla indywidualnych gospodarstw chłopskich na zakup żywego inwentarza i narzędzi rolniczych. Wreszcie ustawowe uregulowanie pomocy sąsiedzkiej umożliwiło podjęcie skutecznej walki z odłogami. Dzięki pomocy ze strony państwa, rolnictwo w Polsce weszło na drogę unowocześnienia i intensyfikacji.

Troska państwa o rolnictwo przejawia się również na odcinku polityki cen. W okresie poprzedzającym żniwa, kiedy wiadomo już było, że urodzaje będą dobre, słyszeliśmy niejednokrotnie twierdzenia, że po żniwach ceny zboża spadną katastrofalnie w wyniku dużej podaży. Tego rodzaju pogłoski były gorliwie rozszerzane po wsiach przez elementy wrogie państwu ludowemu, które w ten sposób chciały u chłopów osłabić chęć do pracy, poderwać wiarę w ustrój demokracji ludowej i podkopać krzepnący sojusz chłopsko-robotniczy.

Tak niewątpliwie wyglądałaby sprawa w gospodarce kapitalistycznej. Z doświadczeń lat przedwojennych wiemy, że dobre zbiory z reguły pociągały za sobą katastrofalny spadek cen zboża, co godziło w pierwszym rzędzie w interesy drobnych rolników.

Obecnie sprawa przedstawia się zupełnie odmiennie. Polityka państwa w zakresie cen zboża poszła po linii obrony interesów chłopa średniorolnego i małorolnego. Ceny na nowe zboże zostały ustalone przez rząd — nie będą ich dyktowali spekulanci, żerujący na kieszeni chłopa. Dzięki utworzeniu państwowo-spółdzielczego przedsiębiorstwa „Polskie Zakłady Zbożowe", które mają ująć cały obrót zbożem na rynku, możliwe się stało utrzymanie cen na poziomie prawie równym dotychczasowemu. Nowe ceny, które dla żyta wynoszą 2000—2100 zł., a dla pszenicy 3200 do 3300 zł. za 100 kg., oznaczają obniżkę zaledwie 7 procent dla żyta a 2 procent dla pszenicy w stosunku do cen dotychczasowych.

W ten sposób, dzięki polityce rządu, która znalazła swój wyraz w powołaniu państwowo-spółdzielczej organizacji handlu zbożem, odradzające się rolnictwo polskie uniknie poważnego wstrząsu, jakim byłby niewątpliwie duży spadek cen zboża, a równocześnie uniemożliwiona zostanie gra spekulantów, żerujących na kieszeni chłopa. Trzeba przy tym dodać, że tego rodzaju polityka możliwa jest tylko dzięki zerwaniu z kapitalistycznymi metodami gospodarowania. Ostatnie posunięcie rządu to jeszcze jeden dowód więcej, że polityka obozu demokracji ludowej idzie całkowicie po linii obrony interesów drobnego i średniego rolnika.

Pomyślny wynik tegorocznych żniw rokuje dla naszej gospodarki narodowej najlepsze nadzieje na przyszłość. Przezwyciężyliśmy bowiem okres najtrudniejszy, w którym najdotkliwiej dawały się odczuć braki w zakresie aprowizacji. Dzięki temu, że odtąd już u nas chleba nie zabraknie, odpadnie poważna troska, a cały wysiłek rządu i społeczeństwa oraz wszystkie środki materialne zostaną użyte na inwestycje, które zapewnią pomyślny rozwój gospodarczy Polsce Ludowej, a wszystkim jej obywatelom — ludziom pracy — dobrobyt. W tym leży znaczenie wkładu chłopa polskiego w dzieło odbudowy państwa, wkładu, który z całą pewnością zmarnowany nie będzie.

Apel ministra rolnictwa do chłopów

Na specjalnej konferencji minister rolnictwa Dąb-Kocioł wystąpił za pośrednictwem prasy z apelem do chłopów, aby nie brali pod żadnym pozorem od nikogo nawet od własny sąsiadów cen niższych niż ustalone ostatnio na zboże przez Komitet Ekonomiczny. Ceny te są ważne od 1 sierpnia br.

Do tej chwili bowiem kupcy prywatni, spekulanci-młynarze wykorzystując początkowo nieświadomość chłopa płacili i płacą ceny niższe od ustalonych.

Każdy chłop, spekulanta oferującego mu niższe ceny za zboże od ustalonych winien natychmiast oddać w ręce milicji lub złożyć na niego skargę do Komisji Specjalnej. Spekulantom grozi b. surowa kara.

Ustalając ceny prawie na poziomie zeszłorocznym państwo w okresie kiedy podaż zboża jest specjalnie znaczna a plony tak dobre, że stwarzają możliwości eksportu za granicę nawet kilkuset tysięcy ton żyta — bierze specjalnie w obronę chłopa biednego — małorolnego, który musi teraz sprzedawać zboże, aby kupić sobie niezbędne rzeczy i zapłacić podatki.

Dlatego też państwo nie może patrzeć obojętnie jak tego właśnie najbiedniejszego — małorolnego chłopa przez jego nieświadomość lub sytuację przymusową wykorzystuje spekulant.

Spółdzielczość, która otrzymała 1.550 mil. zł. na zakup zboża, również w pierwszych dniach po wprowadzeniu cen nie była bez grzechu. Zdarzały się wypadki, iż spółdzielnie albo w ogóle nie kupowały zboża albo kupowały je po cenie niższej.

W wielu wypadkach, gdzie chłop ma daleko do spółdzielni spekulanci i pośrednicy zajeżdżali do wiosek aby proponować skup zboża po cenie niższej. Tam wszędzie, gdzie są trudności terenowe w szybkim dostarczaniu przez chłopa zboża do spółdzielni, spółdzielczość będzie nawiązywała bezpośrednio kontakt z chłopem, organizując samochodowe ekipy skupu zboża do leżących na uboczu wiosek.

Magazyny w całej Polsce gotowe są na przyjęcie jednego miliona ton zboża i z tej strony nie należy spodziewać się żadnych trudności. Wreszcie dla uniemożliwienia spekulacji zostało wydane specjalne zarządzenie spółdzielniom, iż nie wolno im zakupywać zboża od handlarzy i spekulantów, lecz jedynie od rolników-producentów.

—o—

Pomagajmy Ch. T. P. D.

Dalszy krok na drodze do pogłębienia współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Czechosłowacją

W dniach 4—6 sierpnia 1948 r. odbyła się w Warszawie, pod przewodnictwem ministra handlu zagranicznego CSR dr Antonego Gregora, druga z rzędu sesja Rady Współpracy Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej. Polskiej Sekcji Rady przewodniczył minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc.

Po otwarciu obrad przez min. Gregora — Rada wysłuchała sprawozdań przewodniczących komisji: przemysłowej, obrotu towarowego, inwestycyjnej, komunikacyjnej, finansowej, rolniczej, naukowo-technicznej, planowania i statystyki, jak również koreferatów zastępców przewodniczacych tychże komisji. Zarówno sprawozdania, jak i koreferaty zawierały wyczerpujące dane z zakresu działalności komisji za ostatnie półrocze i zostały przez Radę przyjęte.

W dalszym ciągu obrad Rada wysłuchała obszernych sprawozdań, złożonych przez czechosłowackiego wiceministra handlu zagranicznego E. Loebla oraz polskiego wiceministra Przemysłu i Handlu E. Szyra, — z prac komisji sześciu, powołanej w marcu z rb. dla opracowania zasad pogłębienia i rozszerzenia współpracy miedzy Polską i Czechosłowacją. Rada przyjęła te sprawozdania i powzięła uchwały, zmierzające do realizacji ściślejszej współpracy gospodarczej — przede wszystkim w zakresie handlu zagranicznego i produkcji.

Odnośnie handlu zagranicznego przewiduje się zawarcie w ciągu roku 1948 5-letniego układu opartego na założeniu, że obrót towarowy w roku 1953 wyniesie od 9—10 miliardów koron.

W celu osiągnięcia maksymalnego obrotu towarowego między obu państwami — zdecydowano przystąpić do zakreślonego na wielką skalę podziału programów produkcji.

W dziedzinie współpracy przemysłowej uznano za konieczną stopniową koordynację programów produkcyjnych i podziału produkcji pewnych typów wyrobów między stronami.

W ten sposób będzie można wykorzystać dobrodziejstwa produkcji seryjnej, istniejące bazy surowcowe, jak również zdolność produkcyjną przemysłu i rolnictwa, wzajemne doświadczenia techniczne itp.

Przewiduje się budowę nowych wielkich obiektów przemysłowych, przeznaczonych dla zaspokojenia potrzeb obu państw. Zostanie wypracowany plan wspólnego wykorzystania źródeł energii, oraz rozszerzenia współpracy przy budowie wspólnej sieci przewodów gazowych i elektrycznych.

Uzgodniono, że przemysły obu stron będą między sobą wymieniać doświadczenia techniczne, przy czym ustalono warunki tej wymiany.

Do znacznego rozwoju handlu zagranicznego i współpracy przemysłowej między Polską a Czechosłowacją przyczynią się w dużej mierze także nader ważne postanowienia w dziedzinie transportu i żeglugi, zapadłe na podstawie obopólnego porozumienia.

Czechosłowacja dokona, o ile możności do końca 1949 roku, niezbędnych inwestycji w dzierżawionym przez siebie odcinku wolnocłowej strefy portu Szczecina. Uzgodniono przede wszystkim, że obie strony dzięki odpowiednim postanowieniom w zakresie kolejnictwa i żeglugi morskiej umożliwią znaczne zwiększenie obrotów tranzytowych obu państw.

Dalsze porozumienia dotyczą wypracowania wspólnego programu rozszerzenia połączeń kolejowych i drogowych między Polską a Czechosłowacją, oraz projektu usprawnienia odcinka drogi wodnej na Odrze między Koźlem a Ostrawą.

Uzgodniono współpracę w dziedzinie produkcji rolnej i leśnej.

W dziedzinie zatrudnienia i szkolenia oba państwa będą sobie wzajemnie udzielały pomocy, wysyłając fachowców i instruktorów jak również i siły robocze.

W sprawie planowania Rada uznała konieczność koordynacji wzajemnych długofalowych planów gospodarczych, programów produkcyjnych i inwestycyjnych. Zostaną także rozwinięte prace, mające na celu zharmonizowanie metodologii, planowania, sprawozdawczości i statystyki.

Wyniki obrad stworzyły trwałe podstawy dla pogłębienia i rozszerzenia gospodarczych stosunków polsko-czechosłowackich.

Kredyty na budowę gnojowni

Na zlecenie Min. Roln. i RR Państwowy Bank Rolny uruchomił ostatnio kredyt średnioterminowy (3-letni) 5-cio procentowy w wysokości 20 milionów złotych. Kredyt ten przeznaczony jest na budowę urządzeń dla właściwego przechowywania obornika. Z kredytu mogą korzystać gospodarstwa chłopskie do 10 ha w tych województwach ziem dawnych, które na tym odcinku wymagają wkładów dla podniesienia produkcji rolnej.

Przeznaczeniem kredytu jest: 1) budowa gnojowni ze zbiornikiem na gnojówkę, 2) budowa zbiorników na gnojówkę, 3) pogłębienie stanowisk pod bydłem w oborach wykonanych z betonu lub kamienia na zaprawie cementowej. Budowa tych urządzeń musi być wykonana ściśle według „planów budowlanych urządzeń do przechowania obornika w gospodarstwach chłopskich“, wydanych i zalecanych przez Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, a znajdujących się w posiadaniu instruktorów rolnych Związku Samopomocy Chłopskiej. Kredyt przeznaczony jest na kupno niezbędnych materiałów do budowy oraz na pokrycie kosztów niezbędnej robocizny fachowej, pochodzącej z zewnątrz gospodarstwa, przy czym koszty robocizny nie mogą przekraczać 30% sumy przeznaczonego kredytu. Maksymalna wysokość pożyczki indywidualnej wynosi 12 tysięcy złotych.

Ubiegający się o kredyt składa podanie do KKO.

Do podania dołącza się kwestionariusze, dotyczące stanu majątkowego pożyczkobiorcy i proponowanych poręczycieli. Prawdziwość tych danych musi być stwierdzona przez Zarząd Gminny, zaś celowość kredytu przez Gminny lub Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej. Obok kwestionariuszy pożyczkobiorca dołącza do podania pisemne zobowiązanie: 1) że kredyt zużyty będzie zgodnie z przeznaczeniem, 2) że złoży w ciągu 2 miesięcy od daty pobrania kredytu rachunki, stwierdzające wydatki zgodnie z istniejącymi przepisami, 3) że złoży zaświadczenie Zarządu Gminnego lub Powiatowego ZSCh, stwierdzające wykonanie budowy zgodnie z obowiązującym planem.

W razie niedotrzymania któregoś z wyżej wymienionych punktów kredyt staje się natychmiast wymagalny (tj. będzie cofnięty).

Termin przyznania kredytu upływa z dniem 31 grudnia 1948 r. — spłata zaś 31 grudnia 1951 r.

Oprocentowanie wynosi 5% w stosunku rocznym. Zabezpieczeniem będą skrypty dłużne, wystawione przez pożyczkobiorcę, poręczone co najmniej przez jedną majątkowo odpowiedzialną osobę.

W roku bieżącym rozdzielnik tego kredytu wygląda następująco: wojew. białostockie — 780 tys. zł., pomorskie — 1 milion 800 tys. zł., śląsko-dąbrowskie — 1 milion 100 tys. zł., kieleckie — 2 miliony 900 tys. zł., krakowskie — 3 miliony 200 tys. zł., łódzkie — 1 milion 900 tys. zł., lubelskie — 1 milion 500 tys. zł., rzeszowskie — 2 miliony 600 tys. zł., poznańskie 2 miliony zł., warszawskie — 1 milion 900 tys. zł.

Dalszy podział kredytu zostanie dokonany przez Wojewódzkie Oddziały ZSCh w porozumieniu z Wydziałami Rolnictwa i Reform Rolnych przy Urzędach Wojewódzkich, oraz Woj. Oddziałami Państw. Banku Rolnego.

Nowe ceny zbóż

Podajemy poniżej szczegółowy wykaz cen na zboża z nowych zbiorów, obowiązujący przy zakupie od rolnika-producenta — od 1 sierpnia b. r.

Województwo	Żyto	Pszenica	Jęczmień	Owies
Poznańskie	2.000.—	3.250.—	1.900.—	1.900.—
Pomorskie	2.000.—	3.250.—	1.900.—	1.900.—
Wrocławskie	2.000.—	3.200.—	1.900.—	1.900.—
Łódzkie	2.050.—	3.300.—	1.950.—	1.900.—
Lubelskie	2.050.—	3.200.—	1.900.—	1.900.—
Warszawskie	2.050.—	3.300.—	1.950.—	1.900.—
Szczecińskie	2.050.—	3.300.—	1.900.—	1.900.—
Śląskie	2.050.—	3.300.—	1.900.—	1.900.—
Śląsko-Dąbr.	2.050.—	3.300.—	1.950.—	1.900.—
Krakowskie	2.100.—	3.300.—	2.000.—	1.900.—
Kieleckie	2.100.—	3.300.—	2.000.—	1.900.—
Rzeszowskie	2.100.—	3.300.—	2.000.—	1.900.—
Olsztyńskie	2.050.—	3.300.—	1.950.—	1.900.—
Białostockie	2.050.—	3.300.—	1.950.—	1.900.—

40 MIL. ZŁ. STRAT WYRZĄDZIŁA POWÓDŹ NA PODLASIU

W tych dniach zakończyła prace Specjalna Komisja wysłana na teren pow. sokołowskiego i węgrowskiego, w celu zbadania strat poniesionych na skutek oberwania się chmury w wyżej wymienionych powiatach.

W pow. sokołowskim i węgrowskim płynąca zwartym potokiem woda rozmyła ogółem 88.000 m sześć. grobli, 2.800 m nawierzchni drogowej zostało zniszczone całkowicie. Powierzchni tłuczniowej uszkodzonej zostało 7.000 m. Długość mniej uszkodzonych dróg wynosi ogółem 45 km.

Całkowicie zniszczonych zostało 12 mostów drogowych, 7 mostów zostało uszkodzonych. Ogółem straty w drogach i mostach pow. węgrowskiego i sokołowskiego wynoszą 41 milionów zł. Poza tym wymyte zostały pola położone w okolicy, którędy przeszła fala powodziowa.

PRZED POŁĄCZENIEM R. T. P. D. i Ch. T. P. D.

W związku z postanowieniem stworzenia jednolitej organizacji społecznej, która by objęła opiekę nad wychowaniem dziecka zarówno robotniczego, jak i chłopskiego — RTPD i CHTPD wyłoniły wspólny komitet organizacyjny, na czele którego stanął poseł Kr...szko

Prezes Związku Samopomocy Chłopskiej o aktualnych zagadnieniach wsi polskiej

Przedstawiciel SAP przeprowadził wywiad z Prezesem Zarządu Głównego Zw. Samop. Chłopskiej na temat aktualnych zagadnień wsi polskiej.

— Jak się przedstawia obecna struktura wsi polskiej?

— Mimo braku dokładnych danych statystycznych, dotyczących ilości gospodarstw chłopskich poszczególnych typów, opierając się na danych szacunkowych, można przyjąć następujący przekrój struktury rolnej w Polsce.

Mamy w Polsce gospodarstw chłopskich: do 2 ha — 770 tys. gospodarstw, od 2 do 5 ha — 950 tys., od 5 do 10 ha — 780 tys., od 10 do 20 ha — 350 tys., od 20 do 50 ha — 89 tys., powyżej 50 ha — 10.700.

Z tego prowizorycznego zestawienia widać, że mamy w Polsce około 100 tys. gospodarstw o kapitalistycznych formach gospodarki. Są to gospodarstwa od 20 do 50 ha i powyżej 50 ha. Należy tu zaznaczyć, że wśród gospodarstw od 10 do 20 ha istnieje również wielka ilość gospodarstw o kapitalistycznych formach gospodarki, posiłkujących się siłą najemną.

Z drugiej jednak strony istnieje około 50 procent gospodarstw karłowatych do 2 ha i częściowo gospodarstwa od 2 do 5 ha. Naszym obowiązkiem, jako organizacji zawodowej, jest znalezienie dla tej ostatniej masy chłopów takich form gospodarki, które prowadziłyby do dobrobytu.

Bez przerwy toczy się na wsi polskiej walka klasowa między bogatym a biednym chłopem. Biedny chłop staje często bezradny wobec zjawiska wyzysku na wsi.

Z ręką na sercu należy powiedzieć, że w pewnej mierze krzywda biedoty wiejskiej jest często wynikiem małej naszej czujności. Dla przykładu można podać, że nawozy sztuczne w szeregu spółdzielni zostały rozprowadzone tak, że trafiły tylko do bogatych. Ośrodki maszynowe zaś prowadzone są z taką kalkulacją handlową, że niosą pomoc przede wszystkim bogatym chłopom. Ten stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie.

— Jaka forma organizacji produkcji rolnej zdolna jest podnieść stopę życiową mało i średniorolnych chłopów?

— W warunkach demokracji ludowej spółdzielczość jest jedyną drogą, która uwolni chłopów od wyzysku kapitalistycznego i wstrzyma kapitalistyczny rozwój wsi.

Związek Samopomocy Chłopskiej od początku swej działalności kładł nacisk na rozbudowę spółdzielczości wiejskiej. W miarę dojrzewania chłopskiej myśli gospodarczej nastąpi dalsza rozbudowa form spółdzielczości produkcyjnej, jako jedynie skutecznej for my podniesienia dobrobytu szerokich mas biedoty wiejskiej. Przy czym rozwój naszej spółdzielczości produkcyjnej na wsi w niczym nie naruszy własności chłopskiej.

O dalszym rozwoju form spółdzielczości decydować będą sami chłopi. I dlatego też jednym z głównych naszych bieżących zadań jest wyrabianie w masach chłopskich świadomości odróżniania ich interesów od interesów kapitalistycznych bogaczy wiejskich. Chłop musi zrozumieć że tylko w sojuszu z masami robotniczymi mogą być zrealizowane jego istotne potrzeby na wsi w ramach ogólnonarodowej gospodarki.

Reorganizacja szkolnictwa rolniczego

W związku z reorganizacją szkolnictwa ogólnego i wprowadzeniem 11-letniego systemu nauczania, doniosłe zmiany zaszły także na polu oświaty rolniczej.

Dotychczasowe 2-letnie szkoły Przysposobienia Rolniczego będą odtąd miały na celu przygotowanie uczniów do pracy w rolnictwie na własnym gospodarstwie przez zapoznanie z najnowszymi osiągnięciami w dziedzinie racjonalnej gospodarki. Przewiduje się oparcie tych szkół o gospodarstwa szkoleniowe, wielkości 5—10 ha. 5 miesięcy poświęconych będzie na naukę teoretyczną, 7 w gospodarstwach.

Ośrodki szkoleniowe Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego zamienione zostaną na 3-letnie szkoły Przysposobienia Rolniczego. Dąży się do takiego zagęszczenia ośrodków szkoleniowych, by w promieniu 5—6 km. znajdowała się przynajmniej jedna szkoła. W roku szkolnym 1948/49 czynnych będzie około 9 tysięcy szkół.

Średnie szkolnictwo rolnicze uległo również reorganizacji. We wrześniu zaczną pracę licea rolnicze czterech typów. Licea 1-go stopnia, dwuletnie dla dorosłych i trzyletnie dla młodocianych. Powstaną także licea czteroletnie; jako odpowiednik ostatnich 4 klas 11-latki. Ostatnim szczeblem będą 2-letnie licea II stopnia. Przewiduje się uruchomienie 52 szkół tego typu. Ogółem w roku szkolnym 1948/49 czynnych będzie 184 liceów rolniczych.

Program liceów ulegnie zmianie w kierunku ściślejszej specjalizacji i zmniejszaniu balastu programowego o charakterze encyklopedycznym. Szkoły ogólno-rolnicze zostaną zamienione na szkoły specjalne, jak rolniczo-spółdzielcze, rolniczo-hodowlane, ogrodnicze, rybackie itd. Absolwenci dwu i trzyletnich liceów 1-go stopnia otrzymywać będą tytuł czeladnika, absolwenci liceów 2-go stopnia — tytuł technika danej specjalności. Na wszystkie te uczelnie będą przyjmowani przede wszystkim synowie małorolnych i średniorolnych chłopów.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Wojewódzki PSL w Krakowie uruchomił z dniem 1 sierpnia 1948 r. referat prawny. W związku z tym zawiadamiamy członków PSL i Prenumeratów „Piasta", że każdego tygodnia we wtorki i soboty od godziny 11—13 mogą się zgłaszać w lokalu PSL w Krakowie przy ul. Basztowej 17, gdzie będą bezpłatnie udzielane porady prawne przez naszych prawników.

WILKI W SUWALSZCZYŹNIE. W powiecie suwalskim pojawiły się ostatnio wilki i dziki. Grasują one całymi stadami, niszcząc zboża i rośliny okopowe. Wilki porwały dotąd kilkaset owiec.

HENRY OYEN 15

SYN ZIEMI

(Ciąg dalszy)

Martin śmiał się z uznaniem.

— Tak, to prawda — dodał. Ale musimy teraz iść ręka w rękę, inaczej te dranie wyprą nas swoim kapitałem z naszej ziemi i drobny farmer będzie zmuszony do sprzedaży. Potem będzie musiał pracować, jako dzierżawca dla tych ludzi, którzy zakupili akcje takiego wielkiego towarzystwa rolnego.

— Na zachodzie już zaczęli — rzucił Shorty.

— Wiem o tym. Małorolny musi się bronić, inaczej zginie. Musimy zespolić nasze rozumy i razem iść naprzód. Muszę ludziom wytłumaczyć, że trzeba nam traktorów, do czasu... no, najpierw musimy mieć traktor, to jest teraz najważniejsze.

— Ale przecież nie śpieszy się tak z tym, a może jednak? — protestował zasapany Shorty.

Martin z uśmiechem zwolnił kroku.

— Ach, tak, ma pan rację! Ale przede wszystkim konieczne są pieniądze. Gdzie tamci kupili maszynę?

— Mówi pan o Keenerze? Przez Centralę w Chicago. Ale nie musi pan iść tak daleko. Firma Lawston ma wszędzie swoje przedstawicielstwa, tu w okolicy przypuszczalnie też.

— Tak.

Przedstawiciel firmy Lawston mieszkał w Lacclaire, stolicy okręgu. Oznaczało to 200 mil. kiepskiej drogi od osady aż do Lacclaire. Koleją było 50, z tego 20 na południe linią, będącą teraz własnością Paper Company, aż do punktu węzłowego głównej linii, a potem 30 mil ekspresem. Martin był już zdecydowany odwiedzić agenta. Podczas, gdy układał plan podróży, wpadło mu po raz pierwszy na myśl, jak całkowicie zawładnęli papiernicy okolicą. Dawne towarzystwo stale szło na rękę, wypożyczało wagony, dołączając ją do swoich pociągów, gdy farmerzy chcieli coś wysłać aż do głównej linii. Ale Keener nie postępował tak ludzko i uprzejmie, jak jego poprzednicy. On dybał na ziemię osadników. Jak to będzie, jak przyjdzie jesień, a wraz z nią czas wysyłki zbiorów?

— Powiem panu coś, Dewer — rzekł w końcu: — Niech pan zostawi na czas jakiś rybołóstwo. Pójdź pan ze mną i prowadź pan za mnie maszynę. Chcę, aby sąsiedzi widzieli, co można z tym zdziałać. Ja muszę udać się do Lacclaire i porozmawiać z agentem w sprawie traktora.

XII.

Gdy Martin wyruszył w drogę do miasta, porannej. Szedł piechotą, aby zaoszczędzić konia i wkrótce popadł w swój długi chwiejny chód, którym robił cztery mile na godzinę, pozornie bez specjalnego pośpiechu.

Droga była mokra i oślizgła z silnej rosy nocnej. Od czasu do czasu zapadał się w napełnione wodą doły po wyrwanych korzeniach. Gdy pojaśniało i mógł ujrzeć wyraźniej drogę przed sobą, pokiwał głową. Nie można było tego prawie nazwać drogą i wydawało się Martinowi, jakoby to właśnie było znamienne dla stanu całej okolicy.

Przeszedł przez Rainy River Falls, gdy słońce przepędzało z rzeki mgłę nocną. Teren, na którym Paper Company rozpoczęła karczowanie ziemi, znajdował się w odległości półtora mili na południe od miasta. Przedtem musiał wystarczyć całej okolicy nędzny gościniec wzdłuż rzeki, tak samo zresztą, jak w północnej części miasta. Teraz prowadziła z głównej arterii miasta prosta szosa na południe i gdy ją Martin ujrzał, zabłysły mu z podziwu oczy. To był prawdziwy gościniec, droga, jaką powinien posiadać kraj, jeśli się chciał rozwijać.

Tuż koło niego zagwizdał traktor i wszystkie inne myśli momentalnie ustąpiły. Ujrzał przed sobą wielki niż z tysięcy morgów, z których już setki były wykarczowane. Dwa wielkie traktory parowe były przy pracy. Na drugim końcu polany poruszała się między pniami inna maszyna, a po stronie położonej bliżej Martina rozpoczął właśnie swój dzień

Wiadomości ze świata

Rozmowy w Moskwie

Generalissimus Stalin przyjął przedstawicieli mocarstw zachodnich

Dnia 2 sierpnia ambasador Stanów Zjednoczonych Smith, ambasador Francji Chataigneau i specjalny wysłannik brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina — Roberts zostali przyjęci przez generalissimusa Stalina. Podczas audiencji obecny był radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow.

Przedmiotem dwugodzinnej rozmowy było zagadnienie współpracy czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Po opuszczeniu Kremla przedstawiciele mocarstw zachodnich nie dali żadnych wyjaśnień na temat przebiegu rozmów. Oświadczyli jedynie, że niezwłocznie wysyłają raporty do swych rządów. Zaznaczyć należy, że przed audiencją i po audiencji przedstawiciele 3 mocarstw zachodnich konferowali w ambasadzie amerykańskiej.

Wedle doniesień z Londynu i Waszyngtonu min. Bevin, min. Marshall i prezydent Truman zapoznali się z treścią raportu, dotyczącego rozmowy przedstawicieli mocarstw zachodnich z generalissimusem Stalinem. Ani w Waszyngtonie ani w Londynie nie opublikowano dotychczas treści rozmów przeprowadzonych na Kremlu. Na tygodniowej konferencji prasowej min. Marshall pozostawił bez odpowiedzi wielokrotnie ponawiane pytania dziennikarzy w związku z rozmowami w Moskwie.

Wedle doniesień z Moskwy wysłannicy mocarstw zachodnich we środę 4 b. m. odbyli dwukrotne narady w ambasadzie francuskiej i angielskiej w Moskwie. Rozmowy te prowadzone były w ścisłej tajemnicy. Wiadomo jedynie, że narady te nastąpiły po otrzymaniu z Waszyngtonu, Londynu i Paryża odpowiedzi na pierwsze sprawozdania z poniedziałkowej konferencji z generalissimusem Stalinem.

Wiadomości o przyjęciu przez generalissimusa Stalina trzech przedstawicieli państw zachodnich, którzy przybyli do Moskwy z pro pozycją wszczęcia rozmów między czterema wielkimi mocarstwami, zapełniły czołowe szpalty wszystkich dzienników zagranicznych.

Mimo braku jakichkolwiek szczegółów, dotyczących odbytych rozmów, cała prasa brytyjska jest nastrojona bardzo optymistycznie, wyrażając nadzieję, że dojdzie do konferencji czterech.

Specjalny korespondent „News Chronicle" donosi z Moskwy, że rozmowy między generalissimusem Stalinem a przedstawicielami państw zachodnich musiały się odbyć w jak najlepszej atmosferze, skoro wysłannicy państw zachodnich opuścili Kreml „uśmiechnięci i zadowoleni".

Fakt, że Stalin przyjął przedstawicieli państw zachodnich — pisze korespondent dyplomatyczny „Timesa" — oznacza zdecydowany krok naprzód, ruszenie z martwego punktu.

Inni korespondenci brytyjscy komunikują, że rozmowy na Kremlu musiały mieć bardzo zadawalający przebieg, jeżeli ambasador amerykański Bedell Smith, przybywszy do ambasady amerykańskiej był w tak doskonałym nastroju, iż nie czekając na windę, po dwa, trzy schody biegł na górę do swego gabinetu.

Korespondent dyplomatyczny skrajnie reakcyjnego pisma „Daily Mail", który dotychczas prowadził jak najbardziej zaczepną kampanię w stosunku do Związku Radzieckiego, wprost zaskoczony przyjazną atmosferą, w której rozpoczęły się rozmowy w Moskwie, pisze: „Rozmowy, przeprowadzone w poniedziałek wieczorem na Kremlu są niewątpliwie najbardziej doniosłymi rozmowami dyplomatycznymi, które miały miejsce od czasu zakończenia drugiej wojny światowej. Mimo tajemnicy otaczającej treść rozmów, można przyjąć za pewnik, że przedstawiciele państw zachodnich zaproponowali odbycie konferencji czterech mocarstw dla przedyskutowania wszystkich problemów europejskich".

Jak doniosła Agencja Reutera, w kołach politycznych panuje przekonanie, że zarówno mocarstwa zachodnie jak i Związek Radziecki wyraziły w zasadzie zgodę na odbycie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przedmiotem obrad tej konferencji mają być sprawy sporne a w szczególności sprawa Niemiec.

Żydzi zapraszają do rozmów pokojowych

Agencja Reutera doniosła, że rząd żydowski oficjalnie zaprosił rządy państw arabskich do rokowań pokojowych. Po trzygodzinnej rozmowie z hr. Bernadotte, dr Mosze Szertok, żydowski minister spraw zagranicznych, oświadczył mediatorowi ONZ:

„Zwracam się do pana w imieniu tymczasowego rządu Państwa Żydowskiego z prośbą przekazania państwom walczącym zaproszenia na spotkania się z rądem tymczasowym dla przeprowadzenia rokowań pokojowych".

Po rozmowie z ministrem Szertokiem, hr. Bernadotte udał się do Haify, skąd odjedzie do swej kwatery gównej na wyspie Rodos.

Zmiany w rządzie węgierskim

W ciągu ubiegłego tygodnia w rządzie węgierskim dokonano zmian na stanowiskach ministerialnych: ministrem spraw zagranicznych mianowany został dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Rajk Laszlo, ministrem spraw wewnętrznych — Kadar Janos, ministrem przemysłu — Kossa Istvan, wiceministrem handlu — May Laszlo, podsekretarzem stanu w prezydium Rady Ministrów Ofner Alfred. Dotychczasowy minister spraw zagranicznych Molnar otrzymał stanowisko ambasadora, na razie bez przydziału. Ma on jednak w najbliższym czasie objąć jedną z najważniejszych placówek dyplomatycznych — prawdopodobnie w Moskwie.

Powyższe zmiany w gabinecie węgierskim nie naruszają mechanizmu koalicji rządowej i nie zmieniają wcale dotychczasowego układu sił.

Proces generałów niemieckich w Hamburgu

Jak donosi agencja Reutera, przed brytyjskim trybunałem wojskowym w Hamburgu rozpoczął się proces przeciwko oficerom niemieckim ze sztabu Rommla, oskarżonych o popełnienie zbrodni wojennych.

Na ławie oskarżonych zasiedli: gen. V. Feurstein, z pochodzenia Austriak, który dowodził 51 korpusem, należącym do armii Rommla, pułk. J. Moll, oficer sztabowy gen. Rommla, oficer sztabu generalnego von dem Knesebeck, zastępca adiutanta korpusu — von Menges, szef sztabu kompanii Franz Sommer oraz szef policji wojskowej tegoż korpusu Konstantin Zastrow. Akt oskarżenia zarzuca zbrodniarzom wykonywanie rozkazów Hitlera, według których jeńcy wojsk alianckich, należący do oddziałów specjalnych, mieli być mordowani. Akt oskarżenia wymienia kilka poszczególnych wypadków zamordowania oficerów alianckich.

Martin przyłączył się do orzącego traktora i postępował za nim krok w krok. Wielkie, silnie obciążone pługi dołączone były do niskiej platformy, na której siedział kierownik, regulujący pługi całym szeregiem dźwigni. Przegryzały się one bez przerwy przez murawę, a za nimi rozrywały ostre obrony rozwartą ziemię w bryły.

Traktor zatrzymał się przy końcu karczunku. Martin stał milcząc i patrzył na szeroki ciemny ślad.

— To znaczy orać! — odezwał się się jakiś głos.

Maszynista, drobny, szczupły człowiek z czerwoną chustką dokoła szyi i czapką głęboko z sunięta na oczy, spoglądał dobrodusznie ze swojego miejsca na Martina.

— Pokażemy wam coś — ciągnął dalej. — Pokażemy wam coś, czego wy nie potraficie.

— Tak mi się się także wydaje — przyświadczył Martin. — Ta maszyna rozrywa oczywiście ziemię. Jedna taka jazda przez teren i praca jest zrobiona.

Młody człowiek uśmiechnął się czule do maszyny.

— Co pan tutaj robi? Mówi pan jak fachowiec.

— Mój zwyczaj! — roześmiał się Martin.

— Jak to osobliwie brzmi, jeśli się usłyszy znowu jakieś rozsądne słowo, potem, gdy się tutaj namęczyło z tą bandą.

Przesunął językiem tabakę do żucia i splunął tuż obok nóg prowadzącego pług. — Bardzo mi przykro, Ignac. wziąłem cię za pień.

— Wie pan, oni mnie ładnie nabrali tym angażowaniem — ciągnął dalej, zwracając się do Martina. — Tak, tak, ładnie mnie nabrali. Poza tym nie jest źle. Sprawia mi przyjemność, gdy widzę, jak moje „baby" rozrywa ziemię, tylko ta bandą, z którą muszę pracować!

— Ile kosztuje taka maszyna. — Zapytał Martin.

— Jak.

— Nie wie pan.

Maleńki człowieczek zmierzył pytającego od stóp do głów.

— Poco panu wiedzieć.

— Potrzebuję też takiej dla siebie.

Jednym susem zeskoczył maszynista Shorty z maszyny. Miał krzywe nogi, błyszczace oczy, twarde jak gwoździe i przenikliwe jak u kota, a broda wyskakiwała mu przedsiębiorczo w przód.

— Czy pan mnie nabiera.

— Ile pan tutaj karczuje.

— Około dziesięciu tysięcy morgów!

— Ja mam tylko dwa tysiące... — powiedział Martin — ale chciałbym nakłonić do tego moich sąsiadów, a to robi razem dwadzieścia tysięcy.

— Chcę dla pana pracować — powiedział szybko Shorty. — Czy może mnie pan natychmiast zaangażować.

— Mógłbym, gdybyśmy posiadali traktor — śmiał się Martin. — Nie mamy go jednak i będzie ciężko postarać się o takowy. Tak, taka rzecz jest zapewne diabelnie droga, co.

— Przypuszczam, że kosztuje dobrych siedem tysięcy dolarów.

— Siedem tysięcy! — powtórzył Martin.

— No, może pan nabyć taką z drugiej ręki, albo mniejszą, ale to musi być coś dobrego do tego interesu.

— Przede wszystkim przy karczowaniu drzew.

— Jasne, podlejszy gatunek i tak długo nie wytrzyma.

— To chciałem tylko wiedzieć — powiedział Martin. — Do widzenia.

Podążył szybko w kierunku miejsca, gdzie pracował drugi traktor i był dumny, gdy spostrzegł, że system był prawie taki sam jak ten, który sobie wymyślił. Tylko że tutaj pęk końcowych kabli był prowadzony oddzielnie od głównego kabla i miał pętlę na osiem pni. W międzyczasie przygotowali już robotnicy nowy transport pni do wyrwania i traktor potoczył się natychmiast ku wolnemu końcowi zwoju kablowego, został załączony i bez straty czasu rozpoczął pracę.

Gdy Martin pochylił się, aby przyjrzeć się sprzęgłu przy kablu, zlazł właśnie mechanik z maszyny. Martin był tak pogrążony w obserwacji, że nie poznał tego człowieka i pierwszym ostrzeżeniem, że coś jest nie w porządku, był przeraźliwy krzyk Shorty'ego:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Konferencja Dunajska

Jak już donosiliśmy, w dniu 30 lipca b. r. otwarta została w Belgradzie konferencja w sprawie uregulowania stanu prawnego żeglugi na największej rzece europejskiej — Dunaju.

Dunaj przepływa przez Niemcy, Czechosłowację, Austrię, Węgry, Rumunię i Bułgarię i z tego powodu posiada charakter rzeki międzynarodowej.

Zagadnienie żeglugi na Dunaju wyłoniło się po pierwszej wojnie światowej, kiedy na gruzach monarchii austro-węgierskiej powstały nowe państwa, które w przeważnej mierze były zainteresowane w tym, ażeby żegluga na Dunaju nie podlegała żadnym ograniczeniom.

Traktatem wersalskim Dunaj został umiędzynarodowiony od Ulmu w Niemczech aż po ujście.

W roku 1922 odbyła się pierwsza konferencja dunajska, która powołała do życia Międzynarodową Komisję Dunajską z siedzibą w Bratysławie. Na konferencji tej W. Brytania i Francja zapewniły sobie niemal decydujący wpływ na sprawy żeglugi na Dunaju, ze szkodą dla właściwych państw naddunajskich. Chodziło w tym wypadku o podporządkowanie gospodarki tych państw interesom kapitalistów zachodu.

Stan ten przetrwał do roku 1938, w którym W. Brytania wycofała się z kontroli nad Dunajem. Z tą chwilą jednak, w sprawach Dunaju uzyskały głos decydujący Niemcy hitlerowskie. Z chwilą rozpoczęcia drugiej wojny światowej statut dunajski z roku 1922 został praktycznie przekreślony.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej sprawa Dunaju wyłoniła się w czasie opracowywania traktatu pokojowego z b. satelitami osi, powodując duże trudności. Państwa zachodnie dążą do utrzymania swego dotychczasowego uprzywilejowanego stanowiska, nie licząc się z tym, że w wyniku wojny sytuacja w państwach naddunajskich radykalnie się zmieniła, a poza tym Związek Radziecki, który przed wojną był systematycznie usuwany od udziału w kontroli nad Dunajem, obecnie swymi terytoriami przesunął się w jego bliskie sąsiedztwo. Zgłosiły również swoje zainteresowanie Stany Zjednoczone.

Na sesji Wielkiej Czwórki, odbytej w grudniu 1946 roku postanowiono, że stan prawny żeglugi na Dunaju zostanie uregulowany w pół roku po wejściu w życie traktatów pokojowych z Rumunią, Bułgarią i Węgrami, na konferencji, w której przewidziano udział czterech mocarstw oraz państw położonych nad Dunajem z tym, że Austria miała być dopuszczona do udziału w konferencji z głosem jedynie doradczym.

Tymczasem w dniu rozpoczęcia konferencji przedstawiciele mocarstw anglosaskich zażądali od razu dopuszczenia Austrii do obrad na równych prawach z innymi uczestnikami konferencji. Ponieważ byłoby to sprzeczne z raz powziętymi uchwałami w tej sprawie, propozycja Anglosasów spotkała się z sprzeciwem pozostałych państw, przy czym Francja wstrzymała się od głosowania.

Dotychczasowy przebieg konferencji w Belgradzie wykazał, że mocarstwa dążą do zachowania dla siebie uprzywilejowanego stanowiska w basenie naddunajskim. Napotykają one jednak na zdecydowany opór państw bezpośrednio związanych z Dunajem, które dążą do radykalnej zmiany statutu dunajskiego z r. 1922. Dzięki temu, że w konferencji biorą udział przedstawiciele ZSRR i Ukrainy zniwelowana została przewaga państw zachodnich, a wnioski ich zostały oddalone.

Należy przypuszczać, że tym razem sprawa żeglugi na Dunaju zostanie uregulowana zgodnie z interesami państw naddunajskich, a nie po linii interesów zachłannego kapitalizmu zachodniego. Należy się spodziewać, że dzięki naprawdę wolnej żegludze i obaleniu niesłusznych przywilejów państw, które ani terytorialnie, ani gospodarczo nie są związane z Dunajem — rzeka ta stanie się ważnym łącznikiem pomiędzy Europą zachodnią a wschodnią.

Takie rozwiązanie sprawy żeglugi na Dunaju odpowiada również interesom Polski. Z krajami leżącymi w basenie naddunajskim łączą nas sojusze polityczne, umowy gospodarcze, oraz wspólna walka o pokój, bezpieczeństwo i niezależność gospodarczą. Poza tym — w niedługim czasie ma być realizowana budowa kanału Odra—Dunaj. Z chwilą jego ukończenia udział Polski w żegludze na Dunaju będzie znaczny. Dlatego też dla państwa i społeczeństwa polskiego nie może być obojętna walka państw naddunajskich o obalenie dotychczasowej przewagi państw kapitalistycznych na Dunaju.

Radziecki projekt umowy w sprawie żeglugi na Dunaju

Wiceminister Wyszyński, przewodniczący delegacji radzieckiej przedłożył Konferencji Dunajskiej w Belgradzie projekt nowej konwencji, regulującej sprawę kontroli żeglugi na Dunaju.

Projekt radziecki przewiduje między innymi powołanie do życia komisji kontroli, do której weszłyby tylko państwa, leżące nad Dunajem. Dla Niemiec i Austrii byłyby zarezerwowane miejsca, które państwa te zajęłyby po zakończeniu okupacji.

Żegluga na Dunaju, według tego projektu, byłaby wolna dla statków handlowych wszystkich państw naddunajskich po jednym z każdego.

Okręty wojenne państw leżących nad Dunajem nie będą miały prawa używać drogi wodnej po Dunaju. Państwa naddunajskie będą pobierać pewne opłaty za przejazd statków handlowych państw, nie leżących nad Dunajem.

Projekt radziecki przewiduje skreślenie wszystkich zobowiązań dawnej Międzynarodowej Komisji Kontroli Dunaju.

Nowy prezydent Węgier

We wtorek 3 b. m. parlament węgierski dokonał wyboru prezydenta Republiki Węgierskiej. Zgodnie z przewidywaniami, prezydentem został wybrany przewodniczący Węgierskiej Partii Pracujących — Arpad Szakasits. Wybór dokonany został jednomyślnie.

Prezydent Arpad Szakasits urodził się w roku 1888 w Budapeszcie. Pochodzi z biednej rodziny rzemieślniczej. Z powodu wczesnego sieroctwa, już od najmłodszych lat musiał pracować zarobkowo, biorąc jednocześnie żywy udział w ruchu robotniczym. Zostaje najpierw sekretarzem związku zawodowego robotników budowlanych, a od roku 1910 współpracuje z redakcją centralnego organu partii socjal-demokratycznej „Nepszava". W roku 1918—19 bierze czynny udział w rewolucji za co zostaje skazany na wieloletnie więzienie. Po wyjściu z więzienia pracuje nadal w „Nepszawie" i w latach późniejszych zostaje członkiem centralnego komitetu partii socjal-demokratycznej. W roku 1939 obejmuje stanowisko naczelnego redaktora „Nepszavy", a zarazem wybrany zostaje na generalnego sekretarza partii socjal-demokratycznej.

W czasie wojny występuje przeciwko orientacji proniemieckiej, propaguje zbliżenie ze Związkiem Radzieckim.

Po wkroczeniu Niemców na Węgry bierze żywy udział w ruchu podziemnym i jest jednym z inicjatorów jednolitego frontu socjalistów i partii komunistycznej. Po oswobodzeniu Węgier obejmuje na nowo stanowisko generalnego sekretarza partii socjal-demokratycznej, piastując równocześnie urząd wicepremiera.

Pod przewodnictwem Szakasitsa 37 Kongres partii socjal-demokratycznej podejmuje historyczne uchwały o połączeniu się z partią komunistyczną w jedną partię klasy robotniczej — Węgierską Partią Pracujących. Na tymże Kongresie zostaje jednomyślnie przewodniczącym zjednoczonych partyj.

W kilku wierszach

REZYGNACJA AMBASADORA JUGOSŁAWII W BUKARESZCIE. Ambasador jugosłowiański w Rumunii Gołubowicz zrezygnował ze stanowiska na znak protestu przeciw polityce marszałka Tito i kierownictwa KPJ.

KATASTROFA SAMOLOTU FRANCUSKIEGO. W pobliżu wybrzeża Francuskiej Afryki Zachodniej zaginął w ubiegłym tygodniu francuski wodnopłatowiec transportowy z 40 pasażerami i 12 członkami załogi. Pomimo usilnych poszukiwań dotychczas nie natrafiona na żaden ślad zaginionego samolotu.

POMIĘDZY FRANCJĄ A HISZPANIĄ podpisany został układ, na mocy którego samoloty hiszpańskie będą miały prawo korzystania z lotnisk francuskich.

WŁADZE RADZIECKIE ZAOPATRUJĄ CAŁY BERLIN. Z dniem 1 sierpnia administracja radzieckiego sektoru Berlina zaczęła wydawanie żywności na kartki wszystkim mieszkańcom miasta. Prasa podaje, że sklepy w dzielnicy radzieckiej zostały obficie zaopatrzone w żywność.

WOJSKO I CZOŁGI PRZECIW STRAJKUJĄCYM ROBOTNIKOM. Gubernator stanu Ohio w USA — Herbert — użył gwardii narodowej, wyposażonej w czołgi, bagnety i gazy łzawiące dla złamania strajku kilkuset robotników zakładów United Lens w mieście Dayton, który to strajk trwa już od 3 miesięcy.

KTO STWARZA ŻELAZNĄ KURTYNĘ? Departament stanu USA odmówił delegacji młodzieży amerykańskiej pozwolenia na wyjazd do Warszawy na międzynarodową konferencję młodzieży pracującej.

PARTIA KOMUNISTYCZNA USA POPRZE WALLACE'A. 2 sierpnia rozpoczął się w Nowym Jorku wielki kongres partii komunistycznej z udziałem 18 tys. osób. — Przemawiający na tym kongresie przywódca komunistyczny Foster zapowiedział, że partia komunistyczna USA poprze Wallace'a przy nadchodzących wyborach.

NOWY WYRAZ PROARABSKIEJ POLITYKI W BRYTANII. Delegat W. Brytanii w Radzie Bezpieczeństwa Cadogan zaofiarował sumę 100 tys. funtów szterlingów na pomoc dla arabskich uchodźców w Palestynie. Stanowi to jeszcze jeden dowód proarabskiej polityki W. Brytanii na Bliskim Wschodzie.

BÓJKA W SAMOLOCIE AMERYKAŃSKIM. Na olbrzymim samolocie transatlantyckim w czasie lotu z Porto Rico do Nowego Jorku wybuchła pomiędzy dwoma pasażerami bójka o butelkę rumu. Pilot, który usiłował interweniować, został pobity i dopiero z pomocą innych pasażerów udało się uspokoić awanturników. Policja nowojorska aresztowała obu wojowniczych pasażerów natychmiast po wylądowaniu samolotu.

ODKRYCIE PREHISTORYCZNE W CHINACH. W Chinach odnaleziono zęby i fragmenty czaszek trzech nieznanych dotąd gatunków małpoludów, które żyły 500 tysięcy lat temu. Jeden z nich przewyższał wzrostem dwukrotnie goryla, a drugi był jeszcze większy.

NIEZWYKŁA SZKOŁA. Znajduje się ona w Stanach Zjednoczonych w Illinois. Przyjmuje się do niej jedynie uczniów po 70 rok życia. Najstarszą studentką jest kobieta licząca 106 lat życia. Przywożą ją codziennie do klasy w fotelu.

KOSZTOWNY MOST POWIETRZNY. Tak zwany „most powietrzny", który utrzymują Anglicy pomiędzy swoją strefą okupacyjną w Niemczech a swoim sektorem w Berlinie okazał się bardzo kosztowny. Królewskie Siły Lotnicze w Niemczech przekroczyły swój budżet tygodniowy o 60 tysięcy funtów. Do 31 lipca samoloty angielskie kursujące na liniach „mostu powietrznego" zużyły 4 tysiące ton benzyny. Jeszcze większe koszty ponoszą Amerykanie.

Dr PAWEŁ HENKEL

Człowiek, który przeobrażał przyrodę

Przeobrazicielem przyrody nazwano jednego z najznakomitszych ludzi Rosji radzieckiej, uczonego przyrodnika Jana Miczuryna.

Życie i działalność Miczuryna — to przekonywujący przykład tego, jak człowiek, ogarnięty gorącym pragnieniem osiągnięcia pewnego celu, dzięki nieustannej pracy, męstwu i wytrwałości, zdobywa wyżyny nauki, staje się w niej prawdziwym nowatorem.

Z olbrzymimi trudnościami musiał walczyć Miczuryn, zanim zasługi jego zostały powszechnie uznane, zanim otrzymał odpowiednie warunki dla swej pracy. Wszystko to osiągnął Miczuryn po zwycięstwie Rewolucji Październikowej, kiedy Lenin zatroszczył się o pomoc dla wybitnego uczonego w jego wielkiej pracy.

W ciągu swego długiego życia (1855—1935 roku) Miczuryn stworzył przeszło dwieście ogromnie cennych gatunków roślin owocowych, dostarczających doskonałe pod względem jakości owoce. Takie jego gatunki, jak grusza „Bera zimowa" Miczuryna, wiśnie „Krasa siewiera" Piękno północy), jabłoń „Belle Fleur — Kitajka" i inne, są znane nietylko w ZSRR, lecz i za granicą. Jednakże najważniejszym jest to, że Miczuryn opracował całą naukę o sposobach tworzenia nowych form roślin.

Miczuryn wziął za punkt wyjścia w swoich badaniach naukę Karola Darwina. Roślina, zdaniem Miczuryna, w procesie swego indywidualnego rozwoju zmienia swe właściwości, kształtuje się pod wpływem otaczającego środowiska. Szczególną plastycznością (zmiennością) odznaczają się hybrydy, tj. rośliny, powstałe ze skrzyżowania różnych roślin. „Wszelka roślina — pisze Miczuryn — posiada zdolność przekształcania swego ustroju, przystosowując się do nowego środowiska we wczesnych stadiach swego istnienia i zdolność ta przejawia się w największym stopniu w pierwszych dniach po wykiełkowaniu, następnie słabnie i stopniowo znika po pierwszych 2—3 i rzadko 5 latach owocowania nowego gatunku".

Z tych słów Miczuryna wynika, że nawet owocująca roślina hybrydowa nie jest jeszcze ostatecznie ukształtowana i szereg wpływów zewnętrznych, np. pogoda, wilgoć gleby itp. pozostawia swe piętno na jej rozwoju.

Wyciągając ten wniosek, Miczuryn zaczyna tworzyć nowe gatunki drogą wysiewu nasion i selekcji najlepszych okazów gatunków miejscowych i zagranicznych, w szczególności wyhodowanych z nasion otrzymanych przy pomoc sztucznego krzyżowania.

Dalej, ustalając wielką zdolność młodej, szczególnie hybrydowej, rośliny przystosowania się do otaczającego środowiska, Miczuryn bierze to za podstawę samego krzyżowania. W ten sposób czyni on z krzyżowania świadomy, a nie przypadkowy dobór par przy hybrydyzacji i tworzy nowe gatunki. Odważny badacz-nowator krzyżuje nawet rośliny, rosnące w różnych stronach świata, tj. stosuje zasadę krzyżowania oddalonych geograficznie form. Długoletnie doświadczenie hybrydyzacji przekonało Miczuryna, że krzyżowanie cennych gatunków południowych z gatunkami miejscowymi zawsze prowadzi do przewagi w potomstwie, właściwości gatunków miejscowych, gdyż przy kształtowaniu się nowego gatunku w warunkach, do których przysposobiony jest jeden z rodziców w potomstwie występuje zawsze przewaga cech tego rodzica. Całkiem inaczej wygląda sprawa, jeżeli wziąć rośliny odległe od siebie geograficznie, skrzyżować je i wyhodować potomstwo w warunkach nowych dla obydwu rodziców. W tym wypadku żadne z właściwości jednego rodzica nie może zdobyć przewagi nad właściwościami drugiego i mieszaniec staje się rośliną, posiadającą właściwości całkiem inne. Idąc tą drogą, Miczuryn stworzył swój znakomity gatunek gruszy — Bera zimowa Miczuryna, skrzyżował on odporną na mróz gruszę ussuryjską, dziko rosnącą na Dalekim Wschodzie — gruszą Bere-royal, rozpowszechnioną w Europie zachodniej, w odległości wielu tysięcy kilometrów od miejsca, gdzie rośnie grusza ussuryjska. W wyniku otrzymał on gatunek „Bera zimowa", który odziedziczył od gruszy ussuryjskiej odporność, zaś od. Bery zachodnioeuropejskiej delikatność i doskonały smak.

Stosując hybrydyzację, Miczuryn jednocześnie przekonuje się, że nowy gatunek należy „wychowywać", tj. wpływać na niego w ten czy inny sposób, zmuszając roślinę do wzmocnienia lub zmiany swych właściwości. Tak np. Miczuryn zaleca unikania intensywnego nawożenia młodych mieszańców, żeby ich zbyt nie wydelikacać, gdyż mogą przy tym utracić swoją wytrzymałość na mróz. Z drugiej strony należy je intensywnie nawozić w pierwszych latach owocowania, kiedy przeciętna wielkość i kształt owoców jeszcze nie zupełnie się ustaliły. Podobny wpływ na kształtującą się roślinę hybrydową wywiera szczepienie, tak zwane „mentor" lub „wychowawca".

Ukształtowany gatunek można łatwo rozmnożyć drogą szczepienia na dziku. Nie zmienia on już wtedy tak łatwo swoich właściwości, jak to daje się zaobserwować u gatunków nieukształtowanych jeszcze ostatecznie.

Hybrydyzacja jest najważniejszym ogniwem w nauce Miczuryna. Wielki uczony stosował ją szeroko, aż do krzyżowania całkiem różnych roślin włącznie. Tak np. udało mu się otrzymać roślinę nie istniejącą dotychczas w przyrodzie, którą nazwał „Cerapadus". Jest to mieszaniec, powstały ze skrzyżowania wiśni z japońską czeremchą. Cerapadus daje owoce zebrane w grona, jak czeremcha, ale większością zbliżone do wiśni. Niestety, owoce cerapadusa nie odznaczają się dobrym smakiem.

Krzyżowanie tak odległych form natrafiło na wielkie trudności i najczęściej nie udawało się. Ale Miczuryn wynalazł sposoby pokonania tych trudności. Pierwsza metoda nazywa się zbliżeniem wegetatywnym. Przy tej metodzie najpierw zbliża się (zaszczepia się) gałęzie roślin, które mają być skrzyżowane. Po dłuższym lub krótszym zbliżeniu (zwykle kilka lat) rośliny zaczynają się krzyżować. W istocie jest to nieco zmieniona metoda „mentora".

Drugi sposób nazywa się metodą pośrednika. Chcąc otrzymać brzoskwinię wytrzymałą na mróz, Miczuryn postanowił skrzyżować ją z drzewem migdałowym — „bobownikiem". Drzewo migdałowe nie daje się jednak skrzyżować ze zwykłym brzoskwiniowym i uczony musiał skrzyżować je z brzoskwinią Dawida. Otrzymane drzewo migdałowe „pośrednik" dało cenne owoce i mogło już być skrzyżowane z brzoskwinią.

Wreszcie w tymże celu Miczuryn zastosował metodę mieszanego zapylania. Przy tym sposobie do pyłu rośliny, z którą zamierza się skrzyżować inną, dodaje się nieco pyłku z rośliny macierzystej, co umożliwia skrzyżowanie.

Miczuryn opublikował dużo ważnych materiałów naukowych z dziedziny selekcji i krzyżowania. Osiągnięcia wielkiego uczonego zostały w Związku Radzieckim szeroko spopularyzowane. Korzystały z nich tysiące chłopów, zakładających sady owocowe na dalekiej Północy, w Syberii i innych miejscowościach Związku Radzieckiego, gdzie niedawno jeszcze uważano hodowlę drzew owocowych za niemożliwą.

Hasło Miczuryna — „Nie możemy czekać łask od przyrody, wziąć je od niej — jest naszym zadaniem" — stało się hasłem tysięcy ludzi radzieckich, z zamiłowaniem zdobiących swój kraj we wspaniałe sady. Najeźdźcy niemieccy zniszczyli wiele sadów na terenach będących pod okupacją. Dziś poświęca się wiele starań przywróceniu tych sadów do dawnego stanu. Stopniowo wracają one do życia. Niezliczone sady, rozciągające się na szerokich przestrzeniach Związku Radzieckiego to najlepszy pomnik wielkiego entuzjasty świata roślin — Jana Miczuryna.

Wiadomości gospodarcze

Ceny i warunki sprzedaży nawozów sztucznych

Obowiązują obecnie następujące ceny i warunki sprzedaży nawozów sztucznych na terenie całego kraju, we wszystkich miejscach sprzedaży dla rolników (ceny za 100 kg z opakowaniem): azotniak 1635 zł, saletrzak 1730 zł, wapnamon 1295 zł, saletra sodowa 1925 zł, superfosfat 16% 865 zł, superfosfat 18% 965 zł, superfosfat kostny 1490 zł, mączka fosforytowa 745 zł, tomasyna 965 zł, wapno nawozowe palone mielone 240 złotych.

Wymienione dalej nawozy sztuczne sprzedawane są luzem:

Siarczan amonu 1575 zł, sól potasowa 40 proc. 955 zł, 50% 1175 zł, miał wapienny przemielony 100 zł, miał wapienny odpadkowy 80 zł oraz wapniał mielony 120 zł.

Pobieranie wyższych cen od rolników jest karalne.

Od podanych powyżej cen sprzedażnych udzielane będą następujące rabaty: przy zakupnie azotniaku, saletrzaku, wapnamonu, siarczanu amonu, saletry sodowej i superfosfatu kostnego dla spółdzielni 10%, dla rolników zakupujących zbiorowo cały wagon 4%; przy zakupie superfosfatu, mączki fosforytowej i tomasyny — dla spółdzielni 12%, przy ładunkach zbiorowych — 5%; sól potasowa i wapno nawozowe — dla spółdzielni 13%, dla rolników 10%; miał wapienny mielony i odpadkowy — dla spółdzielni 18%, dla rolników 15%; wreszcie wapniak mielony — dla spółdzielni 20%, dla rolników 15%.

Sprzedaż odbywa się tylko za gotówkę i bez żadnych warunków lub ograniczeń, zaświadczeń lub poleceń. W pierwszym rzędzie należy sprzedawać nawozy rolnikom, którzy zawarli umowę plantacyjną na uprawę nasion selekcyjnych oraz roślin oleistych.

Fabryki nawozów opłacają za przewóz kolejowy z góry. Tylko przy nawozach importowanych (sól potasowa) za przewóz płaci odbiorca.

OLBRZYMI POŻAR. We wsi Brzydowo w woj. olsztyńskim wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar, który na skutek suszy i upałów rozszerzył się szybko na teren całej gromady. Dzięki energicznej akcji ratunkowej ośmiu okolicznych straży pożarnych, pożar udało się zlokalizować. Pastwą płomieni padło 5 domów mieszkalnych oraz 16 budynków gospodarskich, w których częściowo zmagazynowane były tegoroczne zbiory. Szkody oblicza się na sumę 60 milionów złotych.

SKARB W KOMINIE. W Wałbrzychu podczas zabawy dzieci wykryły w kominie jednego z domów dużą skrytkę, w której znaleziono broń i towary na sumę kilku milionów zł. Zawiadomiona o tym Komenda M. O. zabezpieczyła znalezione przedmioty, wskazujące [illegible]

Z ruchu organizacyjnego P.S.L.

PSL w Żywieckim podjęło działalność

W dniu 1 sierpnia 1948 r. w Żywcu odbyła się konferencja działaczy PSL z terenu powiatu żywieckiego. W konferencji wzięli też udział członkowie SL, co świadczy, że współpraca między obu bratnimi Stronnictwami powinna ułożyć się dobrze, w myśl interesów wsi Polski Ludowej. Z ramienia Zarządu Woj. PSL w konferencji wzięli udział koledzy Bemben Józef i Turek Stefan.

Przewodniczył konferencji kol. Wandzel Józef, przewodniczący Pow. Rady Narodowej. Po powitaniu zebranych i zagajeniu, zabrał głos kol. Turek, który wygłosił referat polityczno-ideowy. Referat prosto i szczerze przedstawił obecną sytuację polityczną w świecie, wskazując drogi, po których obecnie PSL kroczy, by wraz z robotnikami przyczynić się do utrwalenia i pogłębienia demokratycznych zdobyczy Polski Ludowej.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos wszyscy obecni i poparli oni wywody referenta i podkreślili konieczność wznowienia działalności PSL na terenie powiatu zarówno na odcinku partyjnym, jak wzmożenia jej w Związku Samopomocy Chłopskiej, TUL, ChTPD. i innych.

Sumując wyniki dyskusji kol. Bemben Józef podkreślił, że jak z niej widać chłopi w Żywieckim czują się współgospodarzami Polski Ludowej, solidaryzując się z obecną polityką rządu oraz z podstawowymi założeniami ideowymi odrodzonego PSL. Podkreślił, że naszą drogę wyznacza radykalizm społeczny. Celem naszym powinna być skuteczna obrona Polski i jej niepodległości, to zaś możemy osiągnąć orientując się, kto jest naszym przyjacielem, a kto wrogiem. Widzimy, że Anglosasi odbudowują Niemcy, zagrażają naszym granicom, więc nasze miejsce w bloku państw słowiańskich ze Związkiem Radzieckim na czele, demaskującym imperializm wojenny Zachodu. Dziś w całym świecie wzrastają siły postępu, pokoju i demokracji mimo zamaskowanej propagandy wojennej, która chciałaby osłabić proces odbudowy i przebudowy państw ludowych, zniszczonych wojną i mających dość wojny.

Omówił też procesy zjednoczenia w Ruchu Ludowym, odbywającymi się platformie sojuszu chłopsko-robotniczego i zaznaczył, że trzeba tępić wszelkie przejawy „politykierstwa" w terenie zarówno w jednym, jak i w drugim Stronnictwie, bo one wprowadzając zamęt i niezgodę, opóźniają zjednoczenie i chcą rozbić współpracę wsi i miasta, działają więc na szkodę Polski. Poruszył też sprawę czytelnictwa i sprawy gospodarcze na wsi, na które obecnie powinniśmy zwracać wielką uwagę.

Następnie wybrano Tymczasowy Zarząd Powiatowy PSL, który będzie pełnił funkcję do czasu Statutowego Zjazdu Powiatowego.

W skład Zarządu weszli:

prezes — Sapeta Bronisław
wiceprezes — Wieczorek Jan
wiceprezes — Midor Izydor
sekretarz — Biela Stanisław
skarbnik — Zyzak Edmund
członkowie Zarządu — Hankus Jan, Kaczor Ludwik, Barabasz Karol, Pietrusa Franciszek, Fijak Alojzy.

Komisja Rewizyjna: Słapa Stefan, Matlas Szymon, Baran Karol.

Potem nowo wybrany Zarząd nakreślił sobie plan pracy na najbliższy okres, postanawiając między innymi w pierwszym stadium baczną uwagę poświęcić na zakładanie Kół PSL w powiecie.

Uwaga więc Ludowcy z Żywieckiego!

Wszyscy do pracy, aby odrobić zaległości.

KOMUNIKAT

Sekretariat Wojewódzki PSL w Krakowie zawiadamia, że w dniu 14 sierpnia 1948 r. o godz. 9 w lokalu PSL ul. Basztowa 17 odbędzie się konferencja wojewódzka, w której obowiązkowo winni wziąć udział członkowie Zarządu Wojewódzkiego oraz Prezesi i Sekretarze Zarządów Powiatowych PSL.

Jeśli który powiat nie nadesłał jeszcze sprawozdań, protokołów założycielskich Kół, lub ma u siebie listy nowych członków i pieniądze za legitymacje, należy przynieść je ze sobą.

KOMUNIKAT

Zarządu Powiatowego PSL w Krakowie

Zarząd Powiatowy PSL w Krakowie zawiadamia, że we wtorek dnia 17 sierpnia b. r. o godz. 9 rano w sali przy ul. Radziwiłowskiej 23 odbędzie się konferencja działaczy PSL powiatu krakowskiego, w której powinni wziąć udział członkowie Zarządu Powiatowego, Zarządy Gminne i Kół oraz wszyscy aktywiści z terenu powiatu. Omawiane będą sprawy polityczno-organizacyjne, gospodarczo-spółdzielcze, czytelnictwa, samorządu itp. Z ramienia Zarządu Wojewódzkiego udział w konferencji wezmą prócz kol. kol. Gajocha J. i Bembena J., prezes Zarządu Woj. kol. Olszyński J. i poseł kol. Leś J.

Tragiczny koniec morskiej wycieczki

W dniu 3 bm. między godz. 14 i 16 wypłynął na morze jacht Akademickiego Zw. Morskiego „Poświt" z załogą, którą stanowili: Bolesław Trochimowicz, Anna Potulicka, Wanda Biernacka, Magdalena Zakrzewska i Jerzy Kawałowski. Załoga nie zawiadomiła o wypłynięciu na morze — zresztą władze nie zezwoliłyby na wyjazd wobec wietrznej, burzliwej pogody.

Około godziny 20 urwał się kil jachtu i statek zaczął tonąć. O wypadku dowiedziano się dopiero nazajutrz. Rano, w okolicy Sianek, znaleziono nieprzytomnego członka załogi, Bolesława Trocimowicza, który po 14 godzinach przebywania w morzu dotarł do brzegu w stanie kompletnego wyczerpania. Przewieziono go natychmiast do szpitala w Gdańsku.

W ciągu następnych godzin, między Gdynią a Gdańskiem wyłowiono zwłoki pozostałych członków tragicznej wycieczki morskiej. Żaden z przepływających statków lub kutrów nie mógł zauważyć katastrofy jachtu, z powodu złej widzialności na morzu.

FRANCISZEK WOJTYGA.

GEORGINIE

Pod mą strzechą rozbłysły georginij kwiaty —
Tęczą główki wspierają o opłotek chaty.

W tej złocisto-czerwono-fioletowej tęczy
Świerszczów skryta kapela monotonnie
brzęczy

Jak na ramach szczerniałych w wiejskim
feretronie —
Po sztachetach ogródka kwietna fala płonie..

Wznieca wokół pożary w ogródkach
sąsiednich —
Aż na drogę do wioski ogniem barw wypada —

Nikt tej fali nie wstrzyma — biegu jej nie
zmieni,
Póki kiedyś nie zgaśnie — oddechem Jesieni..

Co już idzie przez lasy, rozpuściwszy włosy:
Po słonecznych polanach — drobne, wonne
wrzosy —

A tymczasem w ogrodach georginie kwitną
Przed jesienną poezją: złocisto-błękitną...

Kraków, sierpień 1948 r.

Nowa polska żniwiarka

W płockich Zakładach Przemysłowych polscy konstruktorzy i robotnicy wyprodukowali prototyp nowoczesnej żniwiarki. Obecnie pierwsza seria żniwiarek — 15 sztuk — jest poddawana próbom w terenie.

W celu bezpośredniego sprawdzenia ich użyteczności, minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kocioł udał się w tych dniach w towarzystwie przedstawicieli przemysłu maszyn rolniczych do państwowych majątków w Grodkowie, Dzierżanowie i Osieku, gdzie nowe żniwiarki poddawane są przy pracy żniwnej końcowym badaniom.

Przemysł maszyn rolniczych w Polsce w okresie przedwojennym rozwijał się bardzo słabo. Spowodowane to było przede wszystkim małą chłonnością naszego rynku wewnętrznego. Większe typy maszyn zakupywane były prawie wyłącznie przez majątki obszarnicze. Mało i średniorolny chłop nie był w stanie z nich korzystać. Dopiero po wojnie dążenie do jak najszybszej mechanizacji wsi, wyrażające się przede wszystkim w zakładaniu coraz to większej liczby spółdzielczych ośrodków maszynowych stworzyło poważne zapotrzebowanie na maszyny rolnicze. Potrzeby rynkowe zaspakajamy obecnie przede wszystkim importem maszyn z zagranicy. Maszyny te nie są dostosowane w wystarczającym zakresie do naszych warunków klimatycznych i glebowych. Różnorodność typów, brak niezbędnych części zamiennych powodowało, że nasze warsztaty naprawcze nie zawsze mogły utrzymać je w pełnym stanie użytkowności. Przemysł polski stanął przed koniecznością zorganizowania własnej produkcji maszyn rolniczych. Pierwszym poważnym osiągnięciem było wyprodukowanie traktorów typu „Ursus", które doskonale zdały egzamin sprawności. Równocześnie szły prace i na innych odcinkach. W ich wyniku skonstruowany został nowy typ polskiej żniwiarki.

Trzeba zaznaczyć, że wybrany został teren najcięższy, najtrudniejszy do sprzętu. Robotnicy rolni, pracujący przy nowych żniwiarkach stwierdzają, że sprawność ich jest duża. Maszyny idą lekko, nie psują się — gdy równocześnie nowe żniwiarki produkcji zagranicznej już w pierwszych dniach uległy uszkodzeniu i musiały iść do remontu.

Agent wywiadu brytyjskiego aresztowany w Czechosłowacji

Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych zakomunikowało niedawno o aresztowaniu Włodzimierza Knotka, który stał na czele biura szpiegowskiego b. partii narodowo-socjalistycznej. Biuro to zostało utworzone swego czasu przez b. generalnego sekretarza tej partii — Włodzimierza Krajinę.

Knotek pozostawał w okresie wojny w służbie wywiadu brytyjskiego, a po uwolnieniu Czechosłowacji pracował w min. spraw wewnętrznych, następnie zaś zajmował stanowisko w min. spraw. zagranicznych.

Knotek, który miał być aresztowany jeszcze w lutym br. w związku z likwidacją sieci szpiegowskiej, zdołał zbiec w ostatniej chwili do Londynu.

W Londynie Knotek wyraził gotowość dalszej działalności sabotażowej, skierowanej przeciwko Republice Czechosłowackiej. 15-go czerwca powrócił on do Pragi za brytyjskim paszportem na nazwisko Roberta Colesa, kupca londyńskiego. Przy Knotku znaleziono listę pracowników sieci szpiegowskiej Krajiny, oraz osób, które miano pozyskać dla nowej działalności.

Przy jednym z aresztowanych pomocników Knotka wykryto radiostację nadawczą.

W związku z aresztowaniem Knotka zatrzymano pewną liczbę osób, śledztwo w tej sprawie trwa.

OKOŁO TYSIĄCA NIELEGALNYCH PLANTACJI TYTONIU. wykryli funkcjonariusze Urzędu Ochrony Skarbowej w Szczecinie na Pomorzu Zachodnim.

Jak wyjechać na Wystawę Ziem Odzyskanych

Biuro Wystawy przygotowywało dostateczną ilość kwater zarówno masowych jak i indywidualnych. Punkty wyżywienia masowego i indywidualnego są przygotowane dla przyjęcia wycieczek z całego kraju. Komunikacja Miejska obsługuje tereny WZO i Stadionu Olimpijskiego. Wrocław jest całkowicie przygotowany na przyjęcie masowych wycieczek.

Masowe wycieczki powinny być zgłaszane w ekspozyturach „Orbisu", który posiada 450 placówek w całym kraju. Zgłoszenie wycieczki przez „Orbis" gwarantuje w pełni przejazd na WZO, przydział kwatery i wyżywienia. Wszystkie placówki „Orbisu" przyjmują zgłoszenia na pociągi dodatkowe wszystkich grup wyjeżdżających na WZO.

Dla przejazdu na WZO Ministerstwo Komunikacji przyznało następujące ulgi: 50% dla podróżnych przybywających indywidualnie do Wrocławia, 50% dla zorganizowanych grup w dodatkowych pociągach osobowych, 66% dla zorganizowanych grup powyżej 500 osób.

We wszystkich placówkach „Orbisu" znajdzie się wydawnictwo, jak wyjechać na WZO. Wydawnictwo to podaje wszelkie informacje dotyczące zorganizowania wyjazdu na WZO.

Zwraca się uwagę wszystkich przyjezdnych na Wystawę Z. O., że bilety kolejowe, upoważniające do bezpłatnego powrotu muszą być bezwzględnie ostemplowane na terenie Wystawy pieczątką zwiedzenia Wystawy. Datownik kolejowy może być dopiero przyłożony po uzyskaniu tego stempla. Stempel kolejowy przykładają kasy „Orbisu" tylko z ważnością na jeden dzień. Podróżni, którzy zamierzają wyjechać następnego dnia lub później mogą otrzymać datownik kolejowy również w miejskich biurach „Orbisu" przy ul. Gen. Świerczewskiego 66 i w PDT, względnie przy kasach biletowych na stacji, pod warunkiem, że podróżny uzyskał na Wystawie stempel, stwierdzający zwiedzenie Wystawy. Stemplowanie na Wystawie odbywa się na terenie „A" u wejścia do Hali Ludowej oraz przy głównym wyjściu na terenie „B". Punkty informacyjno-kwaterunkowe „Orbisu" na dworcach nie są upoważnione do stemplowania biletów.

Rozmaitości

Nieco o wielorybach

Największymi zwierzętami są wieloryby. Nie dorównają im nawet przedpotopowe gatunki olbrzymich jaszczurów, których wagę naukowcy oceniają na 800 ctr., tj. 1/3 wagi wieloryba 27 m długości. Wyobrażenie o takim kolosie daje w cyfrach porównawczych prof. M. Harm, twierdząc, że waga takiego wieloryba wynosi w przybliżeniu 2500 ctr. (125 tys. kg), a która równa się wadze 80 słoni lub 180 sztuk opasów. Przy rozważeniu części rozebranej ryby uzyskano ponad 50 ton mięsa, 25 ton oleju, 22 tony kości itp.; sam ozór ważył 3160 kg a serce 630 kg — tyle co dobra sztuka bydła.

Olbrzymy tej wagi mogą żyć i poruszać się tylko w wodzie, która wszechstronnie podtrzymuje ciężar ich cielska. Wyrzucone np. przez fale morskie wieloryby na brzeg, skazane są na szybką śmierć wskutek załamania się tej masy ciała.

Wieloryby różnią się na zewnątrz od innych ryb tym, że ich pletwa ogonowa leży poziomo. U wszystkich innych ryb natomiast prostopadle. Przy jej pomocy wieloryb zdolny jest rozwinąć fantastyczną szybkość pływania, zbliżoną do szybkości pociągu pospiesznego. Kończyny przednie są nieproporcjonalnie krótkie. Głowa (1/3 długości ryby), przechodzi w kadłub; ucho zewnętrzne zanikło zupełnie, gdyż byłoby przeszkodą w podwodnym bytowaniu ryby. Pod skórą wieloryba znajduje się gruba warstwa tłuszczu, dająca mu ochronę przed zimnem. Krew ma ciepłą, wynoszącą około 30 stopni.

Właściwie wieloryby są zwierzętami mięsożernymi. O wyżywienie tych żarłocznych kolosów nie ma obawy, ponieważ niezmierzone obszary mórz stanowią dostatecznie zastawione żerowisko. Na ich pokarm składają się drobne w ławicach żyjące zwierzątka, śledzie, ślimaki, raczki morskie itp.

Młoda samiczka jest po 2 latach płodna a rośnie do lat 15. Wieloryb wydaje co dwa lata jedno młodą na świat. Będąc przez sześć miesięcy pod czułą opieką matki młody wieloryb przybiera w czasie 24 godzin na wadze 100 kg a na długości 1 m miesięcznie.

Ze względów gospodarczych wieloryb wszedł w krąg zainteresowań licznych narodów, jego połowem trudnią się na szeroką skalę przede wszystkim Anglicy, Norwegowie, Holendrzy, Amerykanie i Rosjanie. — Niemcy hitlerowskie gotując się na wojnę, uprawiali na morzach północnych gospodarkę iście rabunkową, celem nagromadzenia zapasów tłuszczu na wyżywienie narodu i wojska w okresie wojny. W latach 1937—38 uzyskano w Niemczech rybiego tłuszczu 85 tys. ton.

Hitler, Goering i Goebbels tematem witrażu

W bawarskiej miejscowości Landshut, w kościele św. Marcina znajduje się zainstalowany w r. 1946, bardzo dziwny witraż, przedstawiający męczeństwo zupełnienie nieznanego u nas św. Kastulusa.

Może nawet nikt nie zwróciłby na ten witraż uwagi, gdyby nie to, że twarze oprawców są portretami trzech najwybitniejszych kierowników b. Trzeciej Rzeszy. W górnej części witraża kat w czarnych SS-mańskich butach, z twarzą Hitlera, ozdobioną charakterystycznym wąsikiem, zabija świętego. — W części dolnej dwaj oprawcy o twarzach Goeringa i Goebbelsa poddają tegoż świętego torturom. Witraż r...ował niejaki Maks Lacher, zacięty przeciwnik hitleryzmu, który chciał w ten sposób upamiętnić ku przestrodze ziomkom — zbrodniczą działalność hitlerowskich przywódców. Nie wiadomo jak długo witraż będzie pełnił tę rolę, ponieważ obecnie już prałat monachijski, Michał Hartig, usiłuje uzyskać zezwolenie na zmianę twarzy w witrażu, twierdząc, iż dzieło Lachera drażni niemieckie uczucia narodowe.

Sztuczne szkło organiczne

Zakłady sztucznych materii UMA, należące do przedsiębiorstwa narodowego Synthesia w Czechosłowacji, wyprodukowały sztuczne organiczne szkło, nazwane Umaplex, które jest lekkie i elastyczne, niełamliwe i które przepuszcza 90% ultrafioletowych promieni, podczas gdy szkło zwyczajne promieni tych przepuszcza tylko 30%.

Nowe szkło znajdzie zastosowanie w budownictwie mieszkaniowym, dalej przy wyrobie sztucznych zębów, soczewek do oczu, zastępujących okulary, do wyrobu obiektywów fotograficznych itp.

Z wydawnictw

NOWY NUMER „ŻYCIA SŁOWIAŃSKIEGO"

W numerze 6-tym „Życia słowiańskiego" J. Sieradzki omawia stosunek Marxa i Engelsa do sprawy polskiej a K. Piwarski znaczenie przewrotu lutowego w Czechosłowacji. Z kolei M. Wągrowski analizuje podstawy polsko-czechosłowackiej. H. Batowski pisze o traktacie polsko-bułgarskim z maja br. Omówienie nowej konstytucji czechosłowackiej daje A. Szklarska, ustawy zaś o ochronie praw narodu łużyckiego (—) sb. Następnie mamy artykuł pióra A. E. w sprawie połączeń kolejowych Polski z krajami słowiańskimi, oraz recenzję H. Markiewicza z wyboru poezji Mickiewicza w języku rosyjskim. Stałe rubryki pisma przynoszą: rozwój idei słowiańskiej w Polsce (rok 1948), zestawienie parlamentów w państwach słowiańskich, kronikę polityczną, gospodarczą i kulturalną, przegląd prasy polskiej, notatki o nowych książkach i czasopismach słowiańskich, a wreszcie artykuł St. Habzdy o znaczeniu wyścigu kolarskiego Warszawa—Praga—Warszawa dla zacieśnienia przyjaźni słowiańskiej. Cena numeru 40 zł. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Basztowa 15/5. Konto PKO Kraków IV—305.

Wydawca Ludowe Tow. Wydaw. „Piast", Kraków Basztowa 17, I p.
Drukarnia Nr. 3 „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7
Nr. zam. 353, 5. VIII. 1948. — M-4761